

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon nr. 63.

Smetny wypadek pana Rogul

WARSZAWA 12. 11. Na protesty te obaj posłowie (b) Oto obrazek „wycieczki” posłów białostockich. Teren w pobliżu Pruszan. Data: 13 listopada. Posel Rogula, ten sam, którego wczoraj wnioskował o wotum nieufności dla rządu przepadł z kretesem, przez posła Jeremiego. Obaj z klubu białostockiego. Obaj grzmią, występując przeciw „polskim porządkom”. Obaj prześcigają się w „magogicznno-agitacyjnych” argumentach.

Mowy ich mają charakter wybitnie antypaństwowy. Wśród słuchaczy znalazło się kilku osadników rolnych, którzy w pewnym momencie stracili cierpliwość i zaczęli protestować przeciwko bezczelności, wygadywanym przez mówców i przeciwko ogólnemu nędzności.

Decydujące rozmowy o nowych ministrach

Pan premier konferuje z marszałkiem Sejmu i prezydentem Rzeczypospolitej

WARSZAWA 12. 11. Przewidywana jest ponowna rozmowa p. premiera z posłem Thugutem, któremu niedawno proponowano tę pracę, — w związku z tem, że rządu odwołano dziś w południe z p. marszałkiem Sejmu, a popołudniu z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Chłopi wszystkich narodowości Polski — łączcie się

Nowe hasło b. wyzwoleniów

Czterech członków „Wyzwolenia” pp. Bon, Holowacz, Szajda i Wojewódzki po połączeniu się z posłami Białym i Szajdą, którzy tu, przedtem, wystąpili z klubu, utworzyli nie zależną partię chłopską, która na zasadzie: chłopi wszystkich narodowości w Polsce — łączcie się, — będzie broniła interesów ludności wiejskiej i bezrolnej. Ze względu na małą ilość członków, grupa poprzestaje na wyborze sekretarza.

Falszywa denuncjacja

P. prokurator Rudnicki nie brał udziału w pojedynku

W związku z niewłaściwą, wprawdzie z p. Rabskim, mogdy chodzi o sprawy honorowe, denuncjacja, jakoby prokurator Rudnicki, że sędzi okręgowy, p. K. Rudnicki brał udział jako sekundant w pojedynku b. wojewody p. Do-

Gen. Szeptycki posłał sekundantów

redaktorowi „Głosu Prawdy” p. Stępczyńskiemu

WARSZAWA 12. 11. Wczoraj gen. Szeptycki przysłał red. Stępczyńskiemu sekundantów w osobach gen. Włodzimierza Zagórskiego i pułk. Andersa. Ze strony przeciwników sekunduja: pos. mjr. Kościelkowski i red. Tadeusz Holowko.

Bojkot parlamentu włoskiego przez opozycję

Manifest przeciw ogwałtemu konstytucji przez faszystów

RZYM 12. 11. Wydany w przeddzień otwarcia izby manifest włoskich partii opozycyjnych oświadcza kategorycznie, że opozycja nie weźmie udziału w pracach parlamentu, dopóki obecna sytuacja wewnętrzna kraju nie ulegnie zmianie. Manifest stwierdza, że konstytucja

Nowy poseł posłki w Brukseli

Wizyta u króla i wieniec na grobie nieznanego żołnierza BRUKSELA 12. 11. Nowy m. złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, wśród owych, wziętych królowi li-

Gluche odpisy burzy hiszpańskiej słychać w Paryżu

Aresztowania w Madrycie, uchodzący na granicy francuskiej

PARYŻ 12. 11. „Le Journal” donosi, że liczba eks-uraz granicy francuskiej nie zmniejsza, aresztowanych w Madrycie, wynosi 80 osób. „Le Journal” stwierdza, iż za-

Afera szplegowska w ministerjum spraw wewn.

WARSZAWA 12. 11. W związku z aresztowaniem urzędnika ministerjum spraw wewn. Maksymczuka, ministerjum to stwierdza, że Maksymczuk, pozostający na służbie państwowej od dnia 10 lipca

Opozycja --- opozycją, ale Państwo --- Państwem

Wszystkie stronnictwa polskie głosowały przeciw anarchicznemu wnioskowi meskalofiliów ukraińskich - białoruskich obu odcieni — szowinistycznego i komunistycznego

WARSZAWA 12. 11. Z wielkiej chmury mały deszcz! Przystawo to sprawdziło się wczoraj w Sejmie na plenarnym posiedzeniu. Posłowie obiecy-

wali sobie bowiem szereg sensacji: przy głosowaniu nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu i przy uzasadnianiu nagłości wniosków w sprawie nadużyć na Górnym Śląsku.

Nic z tego nie było. Tak spokojnego i krótkiego posiedzenia izby nie notowano już bardzo dawno.

Kluby polskie, jak jeden mąż postanowiły głosować przeciwko wnioskowi ukraińsko-białoruskiemu. To też rząd odniósł niebywały jak na nasze stosunki sukces. 185 głosów większości! Tego jeszcze w Sejmie, który choruje chronicznie na brak „większości”, nigdy nie było!

Po przedyskutowaniu kilku drobniejszych ustaw przeciągle dzwonki wzywają, rozsypanych w kuliach posłów, do sali obrad.

Za chwilę odbędzie się głosowanie. Na pierwszy ogień idzie wniosek pos. Wasyłowicza (ukr.) i Rogul (białor.), wyrażający wotum nieufności rządowi, oraz orzekający, że Sejm odrzuca preliminarz na 1925 r.

Podnosi się pos. Rozmaryn i w imieniu koła żydowskiego prosi o oddzielne głosowanie nad obiema częściami tego wniosku. Wynika z tego, że żydzi będą głosowali tylko za wotum nieufności, natomiast sprzeciwia się odrzuceniu preliminarza budżetowego.

Izba przychyliła się do prośby pos. Rozmaryna.

Wnioskodawca pos. Rogula proponuje imienne głosowanie nad pierwszą częścią swego wniosku. Widocznie ciekaw jest, kto z nim się solidaryzuje. Co do tej propozycji znalazł niezbędne poparcie.

Spotyka go jednak rozczarowanie, gdyż za jego wnioskiem padają zaledwie 52 głosy, przeciwko zaś 237 głosów.

I poci to panu było, panie Rogula?

Druga „sensacja”, to, jak zapowiedzieliśmy wyżej, wnioski o nadużycia na Górnym Śląsku. Przeszły one niepostrzeżenie, gdyż bez uzasadnienia odesłano je do komisji.

Z innych spraw rozpatrzone wczoraj, na uwagę zasługują przyjęcie w drugim i trzecim czytaniu, referowane

przez pos. Rusinka (Piast) ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego. Chodzi tu o to, aby osoby, posiadające mniej niż 25 akcji, mogły się łączyć dla uzyskania praw głosu na walnem zebraniu Banku Polskiego.

Katastrofa samochodowa pod Grodziskiem

Wymijając prosię, kierowca spowodował rozbić auto

Ofiarom wypadku pospieszył z pomocą p. marszałek Rataj

Szosa Kaliska w stronę Grodziska minęła wczoraj 6 osobowe auto. Pomimo niezbyt równej jezdni samochód błądł z dość znaczną chyłnością.

jako że pora była wczesna i ruch na szosie zaledwie się budził.

Przed małą wioską — w odległości 3-4 kilometrów od Grodziska — na gościniec wygramoliło się prosię, tuż tuż przed podjeżdżającym pojazdem. Wiodąc niesamowitej maszyną „osłupiał” kierowcę.

bo stanął w miejscu jak wryty, na samym środku szosy.

Chcąc ominąć nieopatrznie zwierzę, kierowca samochodu w ostatniej chwili skręcił w bok, stało się to jednak

o jedno roznielenie zapasów.

by prosię wpadło jednak pod koła, a sam automobil

uderzył z całej siły w przydrożne drzewo.

Siedzące w samochodzie dwie panie i kilkuletni chłopczyk wyrzuceni zostali do rowu.

zaś kierowca, pchnięty siłą rozpełu rozbił głowę szybą i, obśi any odłamkami szkła,

opłynął krwią.

Ale troska o pasażerów była silniejsza od dotkliwego bólu własnego, gdyż nie zważając na odniesione obrażenia, mężczyzna rzucił się na ratunek le-

tomu dziecku.

Tymczasem z pobliskich chałup nadbiegli dwaj chłopcy i przenieśli poszkodowanych do najbliższej zagrody.

Nie zdążono jeszcze dociec, czy omdlały, gdy na szosie

Montowanie Więkiej Berty przeciw drożyznie

postępuje rychło naprzód

Projekt powołania do życia Biura badania cen został na wczorajszej naradzie w ministerjum skarbu zaakceptowany i wkrótce przejdzie na komitet ekonomiczny Rady ministrów, celem uzyskania ostatecznej aprobaty rządu.

W związku z tem ożywi się także działalność i wzmocni

autorytet oddziału walki z lichwą, o ile energicznie będzie prowadzony.

Oddział ten, obeznany doskonale z zyskami kolonialistów, wędliniarzy, krawców, węglarzy, nabiałowców i t. p., potrafi oddać Biuru badania cen nieocenione usługi.

Bitwa policji z szajką bandytów

Dwa trupy siewbójów na ziemi wołyńskiej

W gminie Wołowno, w województwie wołyńskim, posterunek policyjny, złożony z 23 posterunkowych, stoczył zwycięską walkę z szajką bandytów. Dwaj bandyci zostali zabici, reszta rozproszona. W walce odznaczył się szczególnie posterunkowy Zieliński.

GIEŁDA

Giełda akcyjna nadal bardzo słaba, obroty minimalne.

Z papierów państwowych była poszukiwana tylko pożyczka kolejowa.

W notowaniach przedgiełdowych niektóre waluty wykazały zwykłe.

Notowania przedgiełdowe: Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18%.

Belgia (za 100) 25.20.

Londyn (za 1) 23.97.

Paryż (za 100) 27.46.

Praga (za 100) 15.60.

Szwajcaria (za 100) 100.

Wiedeń (za 100.000) 7.32%.

Metale

Rubel złoty 2.74%

Dolar złoty 5.23 i pół

Srebrny bilon ros. 0.93.

NOTOWANIA OFICJALNE

Papier lokacyjny

Cyfer w nawiasach oznaczają o

ostatnie notowania wczorajsze.

Miljonówka (0.74), 0.74.

8 proc. Poż. Złota (6.40) 6.40.

6 proc. Boni złote (0.95) 0.95.

6 proc. Poż. dalar (3.45), 3.45.

10 proc. Poż. kolej. (8.50), 8.30.

8.20, 8.60.

4 ½ proc. L. Z. Ziem. rb. przedw.

woj. (22.90), 22.65, 22.00, 22.25.

8 proc. L. Z. Ziem. dolar. (4.50) 4.50.

4 proc. L. Z. Ziem. przedw. (18.70), 18.00, 17.60.

5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 17.00, 16.50.

4 ½ proc. L. Z. Ziem. wyl. 18.00 6.60.

6 proc. oblig. Warsz. 1915 — 16 (6.85) 2.80.

Akcje

B. Dyskontowy (6.00), 6.30, 6.50

WARSZAWA 12. 11.

B. Handlowy (6.15), 6.00, 5.90, 6.05.

B. dla H. i Przem. (1.10), 1.05, 1.00, 1.10.

B. Kredytowy 0.35.

B. Przem. we Lwowie 0.32.

B. Zachodni (1.80), 1.80, 1.75, 1.77.

B. Zjedn. Ziem. Polsk. 1.70, 1.65, 1.60.

B. Zw. Sp. Zar. (6.80), 6.70, — 6.80.

B. Zw. Ziem. (0.20), 0.20.

Puls (0.40), 0.38.

Spies 1.55, 1.50.

Strem 7.00.

Wildt (0.16), 0.15.

Brown-Boweri 1.00.

Sila i Swiatlo (0.48), 0.48.

Częstocice (2.00), 2.00, 1.90.

Gosławice 2.10, 2.20.

Warsz. Cukier (3.80), 3.80, 3.65, 3.70.

Wysoka 3.10.

Węgiel (2.90), 2.70, 2.80 1) 2), 2.85 3) 4), 3.00 7).

Nobel (1.75), 1.70.

Lilpop (0.64), 0.63, 0.64.

Modrzejew (4.50), 4.40 1), 4.50, 4.45, 4.50.

Norblin (0.93), 0.94, 0.91, 0.92.

Ostrowieckie (6.60), 6.50, 6.35, 6.45.

Parowozowy (0.33), 0.33.

Rutski (1.33), 1.33.

Starachowice (2.14), 2.11, 2.05, 2.11.

Ursus 1.80.

Chodorów (5.10), 5.05, 5.00, — 5.05.

Czersk 0.56.

Zawiercie (23.30), 23.50, 23.00.

Zyrardów (14.70), 2 em. 14.70, 13.70, 13.90.

Borkowski (1.06), 1.08.

Haberbusch (4.80), 4.75, 4.80, — 4.70.

Cmiełow 0.54.

Akcja oszczędnościowa w wojsku odbywa się pod protektorem min. Sikorskiego

WARSZAWA 12. 11. (b) W związku z przeprowadzaniem akcji oszczędnościowej, minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, zajął się, aby szerokie kręgi sztabu generalnego, szefowie departamentów, spraw wojskowych i t. d. nadesłali na ręce komisarza oszczędnościowego listy zbrojeń, gen. Góreckiego, do dn. 15 b. m. sprawozdania z dofinansowania oszczędności, przewidzianych przy zestawieniu budżetu.

Dalej w poleceniu tego p. minister Sikorski zwrócił się do dowódców (O. K.), aby donieśli mu o oszczędnościach w służbie, w poczynionych samorządnie. Sprawozdania te mają zawierać, przede wszystkim, terminy wprowadzonych w życie oszczędności, oraz przybliżony z nich efekt pieniężny. Dalej sprawozdania należy nadawać kwartalnie.

W końcu p. gen. Sikorski prosił wszystkich szefów i dowódców o dalsze inicjatywy w kierunku oszczędności.

Kiedy Bank Polski wyda akcje dzielnym subskrybentem

Jeszcze raz prosimy o to

WARSZAWA 12. 11. Od chwili zamknięcia subskrypcji akcji Banku Polskiego upłynęło już niemal pół roku, a do tej pory liczni subskrybenci nie otrzymali jeszcze zakupionych akcji. Na fakt ten niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę, wskazując na szkodliwość podobnej opieszałości, podrywającej zaufanie do Banku. Liczne rzęsy pracujące oczekują tego dowodu, iż wpłacone pieniądze osłone-

ramku opracowywania wniosków oszczędnościowych, oraz pobudzania podwładnych do takiej inicjatywy.

Moskalofilom nie udało się Chcieli podminować Państwo---a skonsolidowali głosy polskie

Wyzwolenie „przechyssa się”

WARSZAWA 12. 11. (b) Duży ruch i ożywienie panowało wczoraj w kulisach sejmowych, gdyż po krótkiej chwili głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, sala obrad świeciła pustkami. Posłowie zawzięcie „pracowali” w kulisach.

Odchodziła tam „gierka” parlamentarna - rekonstrukcyjna. Jednak o! Nie można o tem pisać. Nie dlatego, że, uchyla-

Posel Lasocki przenosi się do Pragi

W dniu wczorajszym premier Grabski przyjął posła polskiego w Wiedniu, p. Lasockiego, z którym odbył naradę w sprawie zmian na naszych placówkach zagranicznych.

Pos. Lasocki, jak się dowiadujemy, przechodzi do Pragi, gdzie będzie reprezentował rząd polski.

W dniu wczorajszym premier Grabski przyjął posła polskiego w Wiedniu, p. Lasockiego, z którym odbył naradę w sprawie zmian na naszych placówkach zagranicznych.

Pos. Rogula i Wasyńczuk osiągnęli więc wręcz przeciwny cel od zamierzonego. Zamiast rozbić stronnictwa polskie skonsolidowali je.

Jednomyślnie polska będzie, jak nas zapewniali, krótkotrwała, lecz i ten obław zgodnego współzycia jest już pocieszający.

Wczorajem nastąpiło wreszcie tak dawno oczekiwane oczyszczenie atmosfery w „Wyzwoleniu”. Posł. Wojewódzki, Holowacz, Bon i Szapiel opuścili to stronnictwo i łączą się z dwoma również dawnymi wyzwoleńcami kresowymi Babinem i Szakunem, aby utworzyć nowe ugrupowanie.

Gdzie się te nowe klubiki pomieszcza? Przecież i tak brak już pomieszczeń dla komisji. Pos. Wojewódzki, przywódcą tej „secesji” zaaranżował to dość sprytnie. Oto wiedząc, że jego grupę, grozi wydalenie, za wieczne macenie w klubie i za ostatni art w „Wyzwoleniu” o Sienkiewicz, skoryzował z wczorajszego głosowania i przyłączył się ze swymi zwolennikami do wniosku mniejszości narodowych. Dało mu to „podłoże ideowe” do zgłoszenia wyjścia z „Wyzwolenia”.

Był więc wczoraj „bohaterem dnia”. Co prawda bohaterstwo to jest bardzo wątpliwej wartości. Zatrzymujemy w kulisach pos. Thugutta, zwracając się doń ze stereotypowym: — Co słychać p. posle? — A no nic...

Przecież pańskie nazwisko wciąż wchodzi w rachuby rekonstrukcyjne. Tajemniczy uśmiech służy za odpowiedź.

Po chwili. — Dziś będę rozmawiał z premierem Grabskim. — Dalszy ciąg tej rozmowy, w której miał nastąpić najciekawszy moment przerywa nam pos. Wojewódzki.

Dialog nasz zamienia się na ogólną rozmowę. Pytamy pos. Thugutta. — Jak się pan zapamiętuje na wystąpienie pos. Wojewódzkiego?

— Dawno bym ich z klubu usunął — mówi ze śmiechem były prezes „Wyzwolenia”. — Na to p. Wojewódzki: — A mybyśmy p. prezesa przyjęli do siebie! Tyko bez adjutantów...

— A ja bym nie wstąpił... Zresztą możeby to było i dobre. Wykierowałbym was na ludzi.

Niestety — i w Paryżu nie zrobił z owad ryzu.

— Dziś będę rozmawiał z premierem Grabskim.

Dalszy ciąg tej rozmowy, w której miał nastąpić najciekawszy moment przerywa nam pos. Wojewódzki.

Dialog nasz zamienia się na ogólną rozmowę. Pytamy pos. Thugutta. — Jak się pan zapamiętuje na wystąpienie pos. Wojewódzkiego?

— Dawno bym ich z klubu usunął — mówi ze śmiechem były prezes „Wyzwolenia”. — Na to p. Wojewódzki: — A mybyśmy p. prezesa przyjęli do siebie! Tyko bez adjutantów...

— A ja bym nie wstąpił... Zresztą możeby to było i dobre. Wykierowałbym was na ludzi.

Niestety — i w Paryżu nie zrobił z owad ryzu.

Kto poprze komunistów w ich walce

z rządem p. Grabskiego

(waz). Długi szereg bardzo znacznych projektów ustawowych, wnioski z powodu nadwyżek podatkowych na Śląsku (Górnym), wreszcie głosowanie nad wnioskami zgłoszonymi podczas pierwszego czytania preliminarza budżetowego na r. 1925.

Taki jest porządek zajęć na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu. Dziesięć sprawozdań wszela kich komisji o wszelakich projektach ustawowych, stanowiły z wyjątkiem nielicznych.

Organizacja konsulatów, środki ochronne przeciw zarazie stanicyjnej u koni, zaliczenie gminy Krzeszowice do rzędu miasteczek, te i tym podobne projekty, zalegają każdorazowo porządek obrad Sejmu, stanowią jego zadania powszednie i szare.

O tego rodzaju pracach ustawodawczych, wie się na ogół najmniej, ledwie ograniczone grono interesantów śledzi los projektu. Rozgłos stał niewielki, aczkolwiek łatwo zrozumieć, że rozumnie i sprawnie ujednoliconie stosunki w obrębie drobnych folwarków życia, oddziaływać dodatnio na zbiorowość, krzepia sens i tytu.

Znaczną ciekawością dla ogółu powinnę być przedmiot rozprawy nad nagłośnionymi wnioskami, dotyczącymi nadwyżek podatków na Śląsku (Górnym). Jak to naprawdę jest, ile to burczy? Niestety, wieloletnie napięcia dramatycznego trudno oczekiwać. Cztery kluby zgłosiły mianowicie w materji tej wnioski naglące: Związek par-

lamentarny polskich socjalistów, klub demokratów chrześcijańskich, klub chrześcijańsko-narodowy i Związek polowo-narodowy, czyli — ponieważ czytane mało kto rozumie — napiszmy znakami: P. P. S., Chłd. Chn., Z.L.N. Jest więc jednomyślnie, krótkiego sniecia nie będzie, — chyba Rząd udzieli wyjaśnień, podniecających imaginację.

Pozostaje jeszcze głosowanie nad wnioskami zgłoszonymi podczas pierwszego czytania preliminarza budżetowego.

Na posiedzeniu ostatniem zgłoszono dwa wnioski, zabiegające o wyrażenie nieufności Rządowej. Jeden wyszedł z łona rozkosznej grupki sześciu komunistów, która przy tej właśnie sposobności miała zażądać zaanonsować 1200 swe poszytan. Wniosek drugi padł z narodowego klubu ukraińskiego.

Władomość o zgłoszeniu wniosków, wywołała na posiedzeniu poprzedniem, w pierwszej chwili poruszenie. Zdałoby się, że za wnioskami winna głosować także skrajna prawica, tj. ZLN i chn., które to kluby przez kilku dniami głosowały już w towarzystwie komunistów, ukraińców i żydów przeciw Rządowi. Odtąd minęło jednak kilka dni i nocy. Był czas na refleksję, zwłaszcza noc smacznie przespiana koł fochy i przynosi opamiętanie.

A więc dzisiejsze posiedzenie będzie nudne? Może...

Barwy granatowa i zielona na mundurze to oznaki Korpusu Ochrony Pogranicza

WARSZAWA 12. 11. (b) Zostały już zatwierdzone nowe oznaki dla oficerów i szeregowych Korpusu ochrony pogranicza. Oto wszyscy przykomenderowani do K. O. P. noszą dyktando następujące:

W batalionach piechoty na kołnierzach mundurki barwy granatowej z wypustką zieloną, na kołnierzach płaszcza pasek zielony.

W szwadronach: na kołnierzach mundurki i płaszcza proporcjonalnie granatowo-zielone, wzoru kawalerskiego.

Oficerowie i szeregowi K. O. P. noszą czapki kroju angielskiego z otokiem barwy granatowej.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni Dzień zgrozy w Hajnówce

WARSZAWA 12. 11. Zakłady chemiczne, t. zw. suchej destylacji drzewa w Hajnówce, podobno jedne z najlepiej zarządzanych w Europie, od dłuższego czasu objęte są straszką, wynikłą z tle niskich plac.

Na konferencji, która się z tego powodu w min. pracy odbyła, zarząd fabryki miał wystąpić z kompromisowymi propozycjami, wystąpił — z memo-

rialem, skierowanym przeciw... ministerium rolnictwa i dóbr państwowych, że dostarcza jakoby w złym gatunku drzewo!

Natomiast, aby straszk złamać, zarząd wystąpił do sądu o ekamisię 190 rodzin zamieszkujących domki fabryczne.

Sprawa dziś się odbędzie w Białowieży, a wyniku jej z trwogą i grozą oczekują pozwani.

Premje dla uprzejmych urzędników wypłaca londyńska kolej podziemna

Towarzystwo londyńskiej kolei podziemnej, która cieszy się niezwykłą frekwencją publiczną i przewozi dziennie około 1 miliona ludzi, przeprowadziło przed niedawnym czasem badania, na której stacji kolejowej personel urzędniczy odznacza się

największą grzecznością dla publiczności. Po tygodniu badań ustalono, że najlepszą stacją jest stacja... 100.000 podróży, 12 na pięciu stacjach kolei podziemnej.

W nagrodę za tę opinię i uprzejmość dla publiczności urzędnicy z wzorowych stacji otrzymali podwyżkę pensji, dar honorowy i przedłużenie odpoczynkowego urlopu o tydzień w roku. Przywileje te trwać będą tak długo jak długo urzędnicy nie popuszczą sobie opinii obecnie zdobytych.

Cudzoziemców oczekują na dworcach paryskich tłumacze z wykazami wolnych pokoi i cenami hotelów

PARYŻ, 11. 11. Wobec wzrastającego się ruchu przyjeżdżających cudzoziemców, na dworcach paryskich policja zorganizowała posterunki tłumaczy urzędowych, którzy udzielać ma-

ją wszelkich wyjaśnień przybywającym cudzoziemcom. Tłumacze ci mają przy sobie wykazy wolnych pokoi w hotelach oraz cenniki hotelów.

(AW)

Proces o zamach na włężenie wojskowe

Pierwszy dzień rozpraw

Kucharski przyznał się do winy i utrzymuje, iż działał pod groźbą śmierci

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 12. 11. Wczoraj — jak to donosiliśmy — rozpoczął się proces terrorystów, oskarżonych o przygotowanie zamachu na włężenie wojskowe, celem uwolnienia zamkniętych tam więźniaków — Bagńskiego i Włodarskiego.

Wszyscy oskarżeni pochodzą ze sfery rzemieślniczej. Są to ludzie znaní i czyniący zewnętrznie wrażenie raczej dodatnie. Właśnie szpakowaty już Kozłowski, który wygląda na człowieka solidnego i spokojnego.

Jako momenty charakterystyczne przy instalowaniu personalii oskarżonych przytoczyć należy, iż oskarżony Wasilewski przedstawił się sądowi jako bez wyznawstwa, zaś Garlicki i Wiktorowicz są niepiśmienni.

Najwyższe pod względem umysłowym stoi Dąbrowski, który ma za sobą ukończone gimnazjum.

Oskarżonych bronią adwokaci: Wyszczkowski, Przeworski, Berenson, Sterling i Dąbrowski.

Na pytanie sądu oskarżeni oświadczyli, iż do winy się nie przyznają, prócz Kucharskiego, który

przyznał się do udziału w niedoszłym zamachu na włężenie i udzielił sądowi wyjaśnień, od których nie ustąpił, a ten moment z saliny oskarżonych.

Oskarżony przedstawił sprawę z podaniem we wczorajszym „Kurierze” Czerwonemu szczegółami. Sprzeczność między tymi dwiema relacjami została przez p. Stefana Szymborskiego, komisarza pol. politycznej, który prowadził śledztwo w sprawie, oświadczył terrorystyczny. Nie wątpimy, że p. Szymborski nie mimowolną omyłką wybaczył.

Jako dodatkowe szczegóły oskarżony przytoczył nazwisko osoby, o której organiza-

cja otrzymywała broń: miał to być oficer, niejaki Mazurek. Od owego oficera (?) kiedyś Machniewicz wyniósł czekajacemu na ulicy Kucharskiemu

13 granatów. Oskarżony utrzymuje, iż w momencie, gdy sortował się w szkodliwych celach organizacja, celował się nie mógł, gdyż zaproszenie mu śmierci.

Zdaniem jego pierwotne plany uwolnienia Bagńskiego i Włodarskiego koncentrowały się około domu Nr. 12 przy ulicy Dzikiej, przez który to dom miał przejść do Nalewki. Od bramy tej kamienicy Wasilewski posiadał klucze, które pozwoliłyby mu po odbiciu więźniów odwrócić się od policji.

zamknięciem bramy i wydobyciem się na Nalewkę.

Potwierdzając dane co do zabójstwa Oleksaka przez Dąbrowskiego, oraz szczegóły przygotowań do zamachu, oskarżony użył się do organizacja grozi śmiercią jego żonie, o czym poinformowała go jakaś tajemnicza kartka.

która znalazł w kieszeni palta po złożeniu obciążających go oskarżeń zeznań. Kartka ta brzmiała:

„Jeśli nie cofniesz, straż się nieszczęścia,

namietaj o żonie”.

Do całego szeregu pytań, które obroncy reszty oskarżonych chcieli wytknąć, iż zeznania Kucharskiego nie zasługują na wiarę, przeprowadzony został Machniewicz, który na zapytanie sądu krótko oświadczył, że wszystko to, co zeznał w śledztwie jest nieprawdą, jako zeznanie wymuszone przez agenta.

Mocno podejrzanego zaprzeczenie Madrytu

MADRYT, 11. 11. Wbrew wiadomościom dzienników zagranicznych panuje tu zupełnie spokój. Również na prowincji sytuacja jest zupełnie normalna.

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Od sześciu lat świat czuje się wolny od najpotworniejszej zbrodni, która kiedykolwiek mu zagroziła: od triumfującego germanizmu...

Od sześciu lat każde serce polskie bije swobodniej i szczerzej, bije wolno i oswobodzone.

Sześć lat temu o płatej rano...

Mamy dziś osobliwą rocznicę. Szczęść lat temu, 11 listopada 1918 r. bardzo wczesnym rankiem, około piętej, w pocła polowym marszałka Focha, stojącym tuż za frontem bojowym, znalazło się trzech niezwykłych gości: Erzerberg, hr. Oberndorff i gen. Winterfeld.

Przybyli oni, by podpisać kapitulację Niemiec.

Od sześciu lat, od wczesnej

godziny jesiennego, dziesiątego poranku, Niemcy są pokonane.

Wyrzucił ojciec porzucił rodzinę i pięćoro dzieci zostawił bez środków do życia a na starość zażądał od nich wsparcia i zaskarżył do sądu Wstrząsający proces paryski

Przed sądem paryskim rozegrano w tych dniach epilog strasznego dramatu rodzinnego.

Przed sądem stał 65-letni, starzyśki, wiodni młodszy kanonik. Zaskarżył on pięćoro swych dzieci o wsparcie, które mu się od nich należy w chwili gdy jest chory, złamany życiem i niezdolny do pracy.

Słowa trzęsącego się starca były tak wymowne, iż arbitrażem w sądzie wyroki.

najstarszy syna. Zniżyła pierwszą wrażliwość, gdy zaczął malować przesłaność ojca.

Wszystko to przed 35 laty. Aż do lat 8 a najmłodsza siostra liczyła ledwie kilka miesięcy, gdy opuścił nas ojciec. Uczynił to bez żadnego głębszego powodu. Powiedział bowiem, iż

zmarł. Zmarł, ale nie w ten sposób, jak się okazało. W 15 dni później idzie więc w świat a nas może potopić matka w Sekwanie. Matka jednak nie uczyła tego, lecz ciężką swą pracą wychowywała nas na ludzi i do wykształcenia.

Ojciec tymczasem przeżył, dożył, ale w późniejszym czasie, w sobie jakąś kobietę, z którą miał troje dzieci. Został więc także na bruku i stoczył się

w bagno życia. utrzymywał bowiem, iż gdyby był solidnym człowiekiem, by wiele musiałby płacić alimentów. Woli więc prowadzić życie

niebieskiego ptaka. Co robił nie wiemy, znamy widywały go w bardzo podejrzanej towarzystwie. Wreszcie ukończył w nas grom. Liczyłem wtedy lat 15 i byłem uczniem. Pewnego dnia jeden z moich współkolegów przyniósł gazetę, w której wydrukowany był proces mego ojca. Za różne niecne czyny skazano go na

10 lat prac przymusowych w Nowej Kaledonii. A zatem byłem synem kryminalisty, kolezdy moi dali mi to odczuć na każdym kroku, tak dalece, iż nie mogłem w trzymać upokorzenia i zaprzestałem chodzić do szkoły. Moi młodsi dwaj bracia zrobili to samo, aby uchronić się od

gorzkich uwag kolegów. Zostaliśmy wszyscy rzemieślnikami. Byłem już żonatym, gdy powrócił mój ojciec znowu do Paryża. Odszukał matkę na szczytach. Zdawało się, iż wrócił zmienionym człowiekiem. Dobra matka nasza postanowiła się zająć losem nieślubnego syna, odczuł ją go czuła opieką. Nie upłynęło

do których należy obowiązek zapalania, gaszenia i utrzymywania w porządku lamp na ulicach miasta znajduje się

100 z górą ludzi z pełnym wykształceniem uniwersyteckim. Kilku z nich nosi tytuły doktorskie i ma poza sobą cały szereg cennych badań naukowych.

Tak wysoko edukowani lampiarze są w przeważnej części Francuzami, zaledwie 10% stanowią cudzoziemcy, oczywiście Rosjanie zbiegli z bolszewii. To niemożliwe zajęcie ludzi,

jednak dwa miesiące, gdy wyrzucił ojciec w czasie jej nieobecności sprzedając wszystkie jej meble, ubranie i bieliznę. Zabrał zaoszczędzoną na

czarną godzinę sumkę i przepadł bez wieści. Teraz pojawia się znowu w roli oskarżyciela i domaga się wsparcia za to, iż nam i naszej matce

złamał życie. Skoro sędzia ogłosił wyrok oddalający pretensje wyrzuczonego ojca, zachwiał się starzec z wściekłości, zacisnął w gniewie pięści i wyrzekł do swych dzieci:

— Czekaćcie, wróce jeszcze raz do was, ale z brownielem w ręce i zrobię porządek.

Lampiarze z doktorskimi tytułami 100 ludzi nauki zapala i gasi latarnie na ulicach Paryża

Podczas spisania dorocznej statystyki sprawdzono, iż wśród

paryskich lampiarzy, do których należy obowiązek zapalania, gaszenia i utrzymywania w porządku lamp na ulicach miasta znajduje się

100 z górą ludzi z pełnym wykształceniem uniwersyteckim. Kilku z nich nosi tytuły doktorskie i ma poza sobą cały szereg cennych badań naukowych.

Tak wysoko edukowani lampiarze są w przeważnej części Francuzami, zaledwie 10% stanowią cudzoziemcy, oczywiście Rosjanie zbiegli z bolszewii. To niemożliwe zajęcie ludzi,

Pięć kul w głowę oszczercy ukochanej Straszna zbrodnia barytona rosyjskiego w miasteczku niemieckim

Małe niemieckie miasto Bonn, sławne z swego uniwersytetu, żyje pod wrażeniem tragedii, jaka się świeżo rozegrała między tamtejszą

kolonią rosyjską. Bonn posiada wcale niezły teatr do którego zaangażowany został w charakterze barytonisty

były sztabkapitan armii carskiej Grzegorz Mikołajewicz Timoniew. Artysta ten cieszył się nawet dużą popularnością wśród miejscowej publiczności, albowiem był przystojnym i

pełnym temperamentu młodzieńcem co szczególnie cenili różne teatralne Gęty.

Timoniew jednak pałał miłością do swej rodaczki

Zub

adeptki sztuki dramatycznej i poetki.

W uczuciach swych nie był odosobnionym, albowiem równie gorącym uwielbieniem do czarnobrowej rosyjanki gorzał niejaki Jerzy Iwanowicz Kanarawski, również były oficer, a obecnie student uniwersytetu, stojący przed ostatecznym egzaminem.

Wyjawił ją w towarzystwie rodaków.

Zle sądy o pięknej dziewczynie migiem rozchodziły się po mieście i dotarły do uszu śpiewaka.

Po postanowił położyć im kres. Uczynił zaś to w sposób skuteczny, ale przynajmniej żywo zwyciężając dzielnego wroga. Uzbrowił się w rewolwer i

poszedł szukać oszczercy. Znalazł go w rosyjskiej restauracji, siedzącego przy wieżerze.

Nie namyślając się długo, zbliżył się do Kanarawskiego i wpakował mu w głowę

Ponieważ panna Zula dla rozmaitych względów wołała ba-

rytona niż studenta, przeto wzgardzony Kanarawski nie miał słów

oburzenia na jej zły gust, na jej zalotność, i odkrył w swej ukochanej kilka brzydkich cech charakteru. Z opinii swą nie tili się wcale, ale głośno

pięć kul rewolwerowych kładąc trupem swego rodaka.

Po dokonaniu tego czynu umył skrwawione ręce i zobaczysz w kącie restauracji wtulona w głaz kanapy Zula, podszedł do niej, ukląkł na oba kolana, a ujawniwszy reke ukochanej przemówił dramatycznym głosem:

— W obronie Twej czci — Zula — zamordowałem oszczercę! Takiej obrony nie pragnęła widocznie dziewczyna, bo wyrzuciła się z jego uścisku pędem wybiegła na ulicę. Chciał ją doścignąć desperat i

nablił ponownie broń do nowego porachunku z niewdzięczną, lecz policja powstrzymała dalsze jego zapędy i wzięła go w swoją opiekę.

Cień na hangarze Czy młody Kaberglitz jest naprawdę warjatem?

WARSZAWA 12. 11. Wartownik, pełniący służbę na lotnisku mokotowskim zauważył jakąś postać krającą w pobliżu obiektów wojskowych. Było już po zachodzie słońca i na ciemnym tle hangaru

sylwetka nieznajomego zarysowała się bardzo niewyraźnie.

— Stać! — krzyknął wartownik i zbliżył się do obcego przybysza.

Był to młodzieniec, średniego wzrostu, dostatnio ubrany, w miękkim kapeluszu i palcie z futrzanym kołnierzem. Na wezwanie żołnierza stanął i bez protestu pozwolił się odprowadzić do aresztu.

Zapytany — co robił o tak niezwykłej porze na lotnisku — odpowiedział, iż wyszedł na spotkanie aeroplanu pasażerskiego z Paryża.

Wobec bezsensownego tłumaczenia, które zakrawało na kpiny, odstawiono go do ekspozytury policji politycznej, która niezwłocznie zajęła się zbadaniem przeszłości

i teraźniejszości aresztowanego.

Ujęty młodzieniec zowie się Abraham Kaberglitz, liczy lat 24 i zamieszkuje z rodzicami

przy ulicy Krzywe Koło nr. 4. W roku 1920, gdy pod Warszawą zagrzebano ciała bolszewickie, dwudziestoletni Kaberglitz doszedł do wniosku, że nigdy ostrożność nie zawadzi. Zakratował się tu i owdzie,

poszedł, pokonferował i po wreczeniu pewnej sumy osobie „godnej zaufania”, stał się posiadaczem fałszywego paszportu zagranicznego.

Po kilku dniach stanął w Paryżu, gdzie przesiedział do kwietnia bieżącego roku.

Gdy w Polsce był zakwitły, Kaberglitz bez rozgłosu wrócił do Warszawy i niezwłocznie zapisał się na oddział dla

umysłowo chorych przy szpitalu Żydowskim na Czystem. Kurował się tam okragle pół roku i wyszedł ze świadectwem, że w stanie jego zdrowia daje się zauważyć poprawa.

Abraham Kaberglitz będzie oddany pod

obserwację psychiatrów. a tymczasem władze postarają się odpowiedzieć na pytanie — Co robił i w jaki sposób młody ten człowiek znalazł się w tak późnej porze na lotnisku wojskowym.

Złoczołeki machinacje wirtowni damy w kościołach budapesztńskich Modliła się przed puszką do ciar, która stale okradała

O niezwykłym sposobie zarabiania donoszą pisma budapeszteńskie:

W największym kościele O. O. Franciszkanów zjawiała się codziennie młoda, elegancka dama, odziana w piękna, jedwabną pelerynę.

Kłękła stale przed ołtarzem, świętego Antoniego, gdzie mieściła się puszka do

składania ofiar.

Porażała się w nabożnej modlitwie i od czasu do czasu pochylała się nad puszką, aby włożyć do niej swą ofiarę.

Czyniła to kilkakrotnie w ciągu całego nabożeństwa, którego o szeregu miesięcy nigdy nie opuszczała.

Niezwykła pobożność i gorliwość, wielogodzinne przesiadywanie w kościołach zwróciło uwagę

na wnetrzną babę kościelną. myślała o uszytych woreczkach, tak iż pociągła rzucane przez

Ulała więc plotkę, iż młoda a pobożna pani jest złodziejką i okrada świętego Antoniego. Za wladnieniem o podejrzeniach działy O. O. Franciszkanie zaczęli pacznie obserwować wyjątkowo pobożną osobę i podpa trzylitniej machinację.

Wchodząc do kościoła wkładała ona do puszek przeznaczonych na jałmużnę bardzo pobożnych trafiały do woreczka, który następnie zgrabnie

wyciągała pod zasłoną peleryny.

Codziennie w kilku kościołach czyniła te machinacje, które przynosiły jej tak znaczne dochody, iż mogła prowadzić ży-

Przeklęta miłość Dwle urzędniczki, zakochane w koledze biurowym, odłierają sobie życie

Tragedja, przypominająca sensacyjne filmy kinematograficzne, rozegrała się przed czterema dniami w Berlinie.

Dwie przyjaciółki: szesnastoletnia Irena Koch i jej rówieśnica Greta Lehman pracowały w biurze pewnego zakładu przemysłowego. Zajęcie ich polegało na wystukiwaniu listów na maszynie oraz

na czułym wdychaniu do kolegi biurowego, Artura Güntera, młodzieńca pełnego krasy i humoru.

Przed dwoma tygodniami Irena i Greta spotkały się z Arturem w cichej kawiarence i szczerze, bez niedomówień, oświadczyły mu:

— Wybieraj jedną z nas, gdyż obie cię miłujemy! Kawałek, zaskoczony tem wyznaniem, usiłował

postąpić dyplomatycznie, a gdy to mu się nie udało, wyznał, że żadnej z nich nie kocha.

Do tej drażliwej rozmowy wyszli we troje na przechadzkę, gawędząc spokojnie. Gdy znaleźli się na moście w parku Pankowskim, Kochówna,

nie mówiąc ani słowa,

skoczyła do jeziora. Wyciągnięto ją i w stanie dość ciężkim przeniesiono do szpitala w Weissensa.

Tego samego dnia Lechmanówna wyskoczyła

oknem z 4-go piętra i poniosła śmierć natychmiastową.

Irena, po wyjściu ze szpitala, zjawiała się w ubiegły piątek w biurze, gdzie dowiedziała się o śmierci swej przyjaciółki — ry-

wałki. Wiadomość przyjęła na pozór obojętnie. Do przerwy obiadowej pracowała gorliwie, a gdy zadzwieciał dzwonek zwiastujący południe,

pożegnała się z koleżankami, oświadczaając, że nie czuje się jeszcze na siłach, by pracować normalnie.

Uczyniły udali się na obiad, a tymczasem Irena zakradła się na dziedzińiec fabryki.

Po chwili monter z kotłowni ułazał młodą kobietę wdrapującą się

na obrzmył kominu fabryczny po wystających kłamiach. Wiatr zerwał jej z głowy kapelusz. Rozwiane włosy zasłaniały twarz. Monter nie mógł roznać kim jest akrobata, jednak uznał za stosowne zawołać:

— Fräulein! Co to za żarty? Proszę na dół! Dziewczyna nie odpowiedziała na wezwanie. Z koczłą zrecz-

nością wdzierała się wyżej i wyżej. Nagle zatrzymała się i po chwili rozkrzyżowała ramiona, rzuciła się w przepaść.

Pogotowie zabrało zbezkształcone zwłoki Ireny Koch.

— Fabjan się wrócił... hm...

— w tem-ci coik jest!

Tak szeptała cała Rudka (w powiecie tomżyńskim), na widok Fabjana Dzieniszewskiego, który w marcu b. r. wybrał się za Atlantyk

— w pogoni za lepszą dołą.

Po jego wyjeździe opowiadało sobie niewidy boskie o trudnościach i przeszkodach, jakie musiał pokonać, by uzyskać

— Wyrzucił się możliwość opuszczenia stron rodzinnych.

Do mycia drzwi i futryn należy używać sody i mydła, które niszcza farbę, tylko ciepłą wodę z dodatkami amoniaku.

FORADY PRAKTYCZNE

TOALETA ZIMOWA DRZWI I OKIEN

Okna powinny być myte ciepłą wodą z sodą i wycierane miękką ściereka.

W zimie, podczas mrozu, gdy zachodzi potrzeba mycia okien, najlepiej jest myć je na sucho, natłuszczone sproszone kredą, zwiżoną spirytusem.

Okien nie należy nigdy myć

w słońcu, bo wtedy pozostają smugi. Zmatowaną szybę oczyszcza się rozcieńczonym kwasem siarczanym, a zamaznięte okna zmywa się szybko ciepłą, dobrze osoloną wodą.

Do mycia drzwi i futryn należy używać sody i mydła, które niszcza farbę, tylko ciepłą wodę z dodatkami amoniaku.

Okien nie należy nigdy myć

KOŁA A KIESZEŃ

Smoki i róże

Cieszą się hacłarczki, które igła snujące poematy o czerwonych listkach i różach zielonych.

Hafty nie przestały być modne, tylko nabrały szczególnej popularności. Poszukiwane są

dziwne kwiaty i piękne chmurskie o skrzydłach z tęcz, które się ukazują tylko nad Pekinem.

Taka dziwna flora i jeszcze

dziwniejsza fauna zjedwabiu pelza po czarnych sukniach wieczorowych.

Ukazują się na nich także perskie dziwadła skopowane ze starych wzorów. A czarny ak-

samit przystaję się w przepiękny róż ze strassu i koraliów, modą hiszpańską. Zeszłoroczne załafowane paciorkami sukienki modne są i nadal.

staka.

Kompromitacja sekretarza Holendersko-Amerykańskiego Lloyd

Należał do szajki fałszerzy paszportów zagranicznych

Aresztowanie 47 osób

— Fabjan się wrócił... hm...

— w tem-ci coik jest!

Tak szeptała cała Rudka (w powiecie tomżyńskim), na widok Fabjana Dzieniszewskiego, który w marcu b. r. wybrał się za Atlantyk

— w pogoni za lepszą dołą.

Po jego wyjeździe opowiadało sobie niewidy boskie o trudnościach i przeszkodach, jakie musiał pokonać, by uzyskać

— Wyrzucił się możliwość opuszczenia stron rodzinnych.

Do mycia drzwi i futryn należy używać sody i mydła, które niszcza farbę, tylko ciepłą wodę z dodatkami amoniaku.

Okien nie należy nigdy myć

— Fabjan się wrócił... hm...

— w tem-ci coik jest!

Tak szeptała cała Rudka (w powiecie tomżyńskim), na widok Fabjana Dzieniszewskiego, który w marcu b. r. wybrał się za Atlantyk

— w pogoni za lepszą dołą.

I oto powrócił, zbyt wcześnie, aby móc dorobić się fortuny — za późno zaś dla odzyskania dóbr straconionych.

Unikał też spotkań z sąsiadami.

jakgdyby się wstydzili tego, co zaszło.

W parę dni po jego powrocie odwiedził go znani w okolicy „specjaliści” od wyrabiania paszportów, którzy nazajutrz ponowili swą wizytę, co zwróciło uwagę kierownika Ekspozytury śledczej na powiat tomżyński, p. Jana Jarosińskiego.

Ten w odpowiednim momencie

zatrzymał całe towarzystwo. Są to: Abram Edelszajn i trzech Eljaszów: Symche, Berok i Gorenia, oraz Zura Stankowski. Sprzedali oni Fabjanowi Dzieniszewskiemu

falszawy paszport do Kuby za 170 dol. Dzieniszewski na Kubie nie znalazł pracy i wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie dopiero poznano się na fałszywym dokumencie i

Dzieniszewskiego odesłano do

Europę.

Dowiedziawszy się o przygodzie Fabjana, a zwłaszcza o jego bliskiej obecności, dostarczyciele paszportów załapokolili się o dyskrecję klienta i zaproponowali mu zwrot pobranej sumy 170 dolarów.

Ale niefortunny emigrant miał znacznie wyższe aspiracje, bo

zażądał 500 dol. odszkodowania.

W tej płaszczyźnie toczył się rokowania, gdy zgola nie spodziewanie wdała się w sprawę policja.

Po nitce do kłębka wyszła na jaw, że nazwani mężczyźni byli członkami rozgałęzionej szajki fałszerzy paszportów, działających w całej Polsce. Od marca do listopada prześcili oni paręset osób za granice państwa.

Aresztowano 42 osoby w ich liczbie sekretarza Holendersko-Amerykańskiego Lloyd, Jakoba Hirszbajna. Wszystkich aresztowanych przewieziono do Łomży.

Zasłużone uznanie dla Komendy policji i ekspozytury Urzędu Śledczego w Białymstoku.

Aparat bezpieczeństwa publicznego w województwie białostockim z dniem każdym udoskonalają się. Dziś już element przestępczy jest czujnie obserwowany, inicjatywa znajduje się w ręku naszej policji, która nie tylko wykrywa przestępstwa, lecz w wielu wypadkach zapobiega ich dokonaniu. „Dziennik” z prawdziwą satysfakcją przytacza poniżej rozkaz Okr. Kmdy P.P. w Białymstoku.

W nocy z 1 na 2 października r.b. dokonano napadu bandyckiego na szosie Białystok—Wolkowysk, cfinar którego padł zastrzelony przez bandytów Leśnik Lejzor. Zarządzony przez komendanta powiatu Białostockiego komisarza Głuszkiewicza, pościg do rowadził do ujawnienia i schwytania bandytów w ciągu 24 godzin, za nimi trzej bracia Sawicy i Trochimczuk.

Wszyscy czterej zostali aresztowani i oddani władzom sądowym, mają oni już na sumieniu kilka innych napadów bandyckich dokonanych przed kilkoma tygodniami. Za umiejętne i szybkie zarządzenie, które doprowadziło do schwytania bandytów udziałem pochwały komendantowi P.P. pow. białostockiego komisarzowi Głuszkiewiczowi Bolesławowi i kierownikowi Ekspozytury Śledczej w Białymstoku podkomisarzowi Skretowskiemu Witoldowi oraz wyładowcom posterunkowym Chojnowskiemu Stanisławowi, Masłowskiemu Aleksandrowi i Waszkiewiczowi Bolesławowi. Nadzwyczajną energję, gorliwość i spryt wyładowcy wykazali w tej sprawie wyładowcy Chojnowski, za co awansuje go na st. posterunkowego wyładowcę i wyznaczam na

godz. 100 złotych, wyładowcom zaś Masłowskiemu i Waszkiewiczowi polecam wypłacić po 50 złotych nagrody. Tak mówi suchy rozkaz władzy przełożonej; pochwała po żołniersku, krótka i węzłowata.

Zawiadomienie.

Wobec niedojścia do skutku walnego zgromadzenia członków Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży przy Seminarjach nauczycielskich w Białymstoku w dniu 1 listopada, następuje ostateczne zgromadzenie odbędzie się w dniu 16 ym listopada w niedzielę o godzinie 12 ej w południe w gmachu Seminarjum, o czym powiada mnia się pp. Członków Towarzystwa i rodziców dzieci uczęszczających do powyższych zakładów.

Zarząd Towarzystwa.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy obwieszcza, iż w dniu 29 października 1924 roku do rejestru Handlowego działu A, włączniete zostały następujące firmy:

(C. d.)

Pod № 5069. Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Sara Gindgold”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: Białystok, ulica Mazowiecka № 18. Właścicielka Sara Gindgold, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Mazowieckiej pod № 18.

Pod № 5070. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż manufaktur — Szmul Goldberg”. Przedmiot: sprzedaż manufaktur. Siedziba: miasteczko Gródek, pow. Białostockiego. Właściciel Szmul Goldberg, zamieszkały w miasteczku Gródku pow. Białostockiego.

Pod № 5071. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż galanterji — Abram Goldb r”. Przedmiot: sprzedaż galanterji. Siedziba: miasteczko Chorocz pow. Białostockiego, Rynek № 12. Właściciel Abram Goldberg, zamieszkały w miasteczku Chorocz pow. Białostockiego, przy Ryuku pod № 12.

Pod № 5072. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Józef Górski”. Przedmiot: drobna sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Gródek pow. Białostockiego. Właściciel Józef Górski, zamieszkały w miasteczku Gródku pow. Białostockiego.

Pod № 5073. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Rochla Janowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i drobnej galanterji. Siedziba: miasteczko Chorocz pow. Białostockiego, Rynek № 17. Właścicielka Rochla Janowska, zamieszkała w miasteczku Chorocz pow. Białostockiego, przy Ryuku pod № 17.

Pod № 5074. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż produktów spożywczych i galanterji — Brocha Kaplan”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji. Siedziba: miasteczko Gródek pow. Białostockiego. Właściciel a Brocha Kaplan, zamieszkały w miasteczku Gródku pow. Białostockiego.

Pod № 5075. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór i dat — iów szewskich Siedziba: miasteczko Chorocz powiatu Białostockiego, ulica — yask. Właściciel Wolf Kagan, zamieszkały w miasteczku Chorocz powiatu Białostockiego, przy ulicy Rynek.

(C. d. a.)

CHOROBY PŁUCZNE SA WLECZALNE.

Po wielokrotnych próbach dosi lekarze do wniosków, że „Fagocel” leczy choroby płucne. Zalecany przez Fagocel” le. z. Brochit, Grudlicę pow. g. lekarskie Fagocel” Kaszel, Astma i Kłusacz. Skład główny: HENRYK FERG, Warszawa, Złazwa 4-a. Ządać w aptekach i składach aptecznych. 2758

Koncert radjo w II gimnazjum państwowym.

Dziś w godz. 6—9 dla młodzieży i w godz. 10—12 dla dorosłych II gimnazjum państwowego (gmach Sądu Okręgowego) organizuje koncerty—radjo dostępne dla publiczności. Bedziemy podziwiali cud techniki XX wieku.

Restauracja „RITZ”

M E N U
dnia 13 listopada 1924 r.
Obiad z 2-oh dań 85 gr.
I
Zupa piure z jeryn z profitrołkami
Rosół kluski francuskie
II
Sztuka mięsa sos cebul
Kapusza faszerowana
Obiad z 4-oh dań 1 zł. 75 gr.
I
Zupa piure z jeryn z profitrołkami
Rosół kluski francuskie
II
Sał-tka z ryb
Sztuka mięsa sos cebul
III
Pieczeń po ulandsku
Prosię pieczone z kaszą
Ryzotto z wędzłóki
Koli t cięciły bity
Befsztyk komarowski
Zrazy zawijane z kaszą
IV
Budyń szwajcarski z soków.
Kawa — Herbata.

Kuchnia

Pod kierownictwem znanego szefa kuchni Hotelu Europejskiego w Warszawie.
Codziennie wieczorem przygrywa od godz. 8 ej do 1 1/2 w nocy koncertowy kwintet, sześć gabinetów z oddzielnym wejściem z ul. Pałacowej.
Z powołaniem ZARZĄD.

Przeniesie i moja klinika z Jakubów. 2 do

„BERTANEIM”
Czerwonego Krzyża
Tragh Pulvestr. 12 a. — Te. 7085.
przyjmuję równocześnie oddział chirurgiczny.
Godziny przyjęć jak dotychczas
Königsgr. 63, od 12—1 Tei. 2584.
Prof. Stęda
Königsberg i. Pr.
(N ewcy)

Folwark sprzedaje się

w pobliżu Białegostoku 170 morg.
w tem las, duży ogród owocowy, budynek, ziemia bardzo dobra.
Wiadomość w redakcji Dzienn. Biał.

Dr. A. Kosubowski

b. asya. ord. prof. Mosk. U-ta W. Sologrowa
Ginekolog chirurg i akuszer
przyjmuje od 5 do 7-iej.
Lipowa 24 m. 2 drugie piętro.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, mocznicowe, (odwlekanie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od 5 do 8 w.
Kobiel od 4-tych do 5-tych p.
W niedziele i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 pp.
ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Odpisania druku

Do odpisania jest wędzłwa i maszynowa z mieszkanem w m. Brześciu nad Bugiem. Wiedzieć w Red. Dzienn. Biał. 2-65

Stenografii wys

szkoła, Mokotowski 30. Ządacie obszernej bezpłatnych prospektów. 2821
gubiono dowód osobisty za № 5025/4807, wyd. przez Starostwo Wolkowskie na imię: Nadzieja Buble zam. folwark Wilczuk gm. Szydłowiec 2-82

CHOROBY PŁUCZNE SA WLECZALNE.

Po wielokrotnych próbach dosi lekarze do wniosków, że „Fagocel” leczy choroby płucne. Zalecany przez Fagocel” le. z. Brochit, Grudlicę pow. g. lekarskie Fagocel” Kaszel, Astma i Kłusacz. Skład główny: HENRYK FERG, Warszawa, Złazwa 4-a. Ządać w aptekach i składach aptecznych. 2758

Okoliczności procesu b. kom. okr. Filimowskiego ujawniły szereg okoliczności, którym niestety będzimy musieli w dalszym ciągu poświęcić szpalty „Dziennika”.

Pan Lubomirski dał ziemię, ofiarował materiał budowlany, miało wybudować szkołę, a dzieci uczyć się będą pilnie w pięknym gmachu szkolnym.

W dniu 5 listopada r.b. p. Lubomirski, w kancelarii rejenta p. Bednarskiego podpisał akt darowizny parceli około 1 hektara z majątku swego w Dojlidach pod budowę szkoły powszechnej. Darowiznę tę w imieniu i na własność miasta przyjął Prezydent M. p. Szymański. Oprócz gruntu pod szkołę ofiarował p. Lubomirski i materiał budowlany jak cegły, drzewo i t. p. do budowy tej szkoły. O ile miasto uzyska charowany materiał budowlany jeszcze w e. bież. to wczesną wiosną przystąpić będzie można do natychmiastowej budowy szkoły. Spo-

dziewamy się, że wysiłek miasta i niezawodna pomoc właściciela Dojliad dadzą dziełwie białostockiej możliwość korzystania już w najkrótszym czasie z nauki w pięknym i dobrze urządzonej nowym gmachu szkolnym.

„NERVOSAN” jest jedyńm wykazany środek leczący przeciw Epilepsji i innym zaburzeniom nerwowym, które dla swego zasku wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wytworzenie subtelnej krwionośnej i odżywienie komórek nerwowych. „Nervosan” ządać w każdej aptece. 2884

Czego się nie robi dla zamydlenia oczu żonie.

W „Dzienniku” z dn. 6 bm. podaliśmy wzruszającą wzmiankę o biednym urzędniku pocztowym, p. Auguste Pizlu, na którego

napadli 2 uzbrojeni

bandyci i zrabowali całą posiadłą przezeń gotówkę, około 130 złotych. Napad miał miejsce w chwili kiedy po pracy wracał do Bacieczek gdzie mieszka. Żona nie poznała p. Pizla, gdy przyszedł do domu po napadzie. w ubranii podał, m.

blady, przerażony

Dowiedzieli się na drugi dzień o nieszczęściu kiedzy podał o

napadzie „Dziennik”. Od tej chwili zaczęły się działy rzeczy przykre. Okazało się, iż p. Pizel

nie zakomunikował

policji

o napadzie.

Ostatecznie dochodzenie Ekspozytury Urz. Śledczego ustaliło, że p. Pizel miał pewne długi do uregulowania zaś

napad symulował,

chcąc wylegitymować się z wydatkowania gotówki.

Za ten oryginalny pomysł poniesie karę.

Probowala już Pani nową namiastkę kawy „ENRILO”?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. „Enriilo” posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadawalnia nawet najwybredniejsze wytworzenia. Ze względów zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej, bywa „Enriilo” polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyzny przyrząd „Enriilo” z powodu niskiej ceny dużej oszczędności w każdym gospodarstwie. Za znakomitą jakością ręczą wytwórcy:

HENRYKA FRANCKA SYNOWIE
fabryka surogatów kawy S. A.
Skawina-Kraków.

Warunki komunikacji autobusowej.

Magistrat ustalił ostatecznie warunki umowy z firmą autobusową „Express”. Na mocy tej umowy firma „Express” uzyskuje koncesję na komunikację pasażerską autobusową na 5 lat. Uruchami 3 autobusy na dwóch liniach, płaci

miastu 5 proc. od sprzedanych biletów brutto. Cena biletu za kurs jazdy 50 groszy dla dorosłych, 25 groszy dla dzieci i uczące się młodzieży. Autobusy kursować mają od godz. 7 mej rano do godz. 10 wieczorem.

KINO MODERN królowa ekranu

Kasa od g. 5.
Początek 8.15.
Ceny od 1 zł. 50 gr.

75 fusel

POŁA NEGRI w najnowszym 10 aktowym dramacie obyczajowym

NAPIĘTNOWANA

Tragedja kobiety, która stała się ofiarą najsilniejszej pod słońcem namiętności hazardu, która przegrywa w ruletkę najcudowniejszy skarb kobiety...
część niewiedza...

WARUNKI PRZEMIAN: miejscowa — Złp. 4,50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5,00 — zagraniczna — Złp. 6,00.
CENY DRUKU: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego.
Złotoczenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoznakowy.
Wydawca i Redaktor: Edmund Łukowski.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.